GAZETA KRAKOWSKA

Nro 22.

Z KRAKOWA DNIA 17. MARCA 1813 Roku WE SRODE.

W numerze 5tym Gazety naszey była wzmianka o machinie rachunkowey wynalazku JPana Abrahama Szterna: oto iest rapport zdany o niey przez deputacyą Królewsko-Warszawskiego Towarzystwa przyiaciół nauk, w dniu 3cim Stycznia r. b. który odebrawszy, podaiemy do wiadomości publiczney.

Składaiący deputacyą wyznaczoną do rozpoznania machiny arytmetyczney Pana Szterna, Obywatela z Hrubieszowa wyznania Moyżeszowego, przypatrzywszy się należycie powierzchownemu iey składowi i wewnętrznemu ułożeniu, uczyniwszy przy tem wszelkie proby potrzebne do zapewnienia się o niezawodności wypadkow; zdaią o niey następuiący rapport:

Machina ta w kształcie rownoległościanu prostokątnego, w długości swoiey trzema rzędami kołek iest podzielona. Z dwoch rzędow skraynych, ieden przeznaczony iest na wypadki dodawania i mnożenia, drugi na wypadki odeymowania i dzielenia. W rzędzie średnim odbywa się działanie za pomocą obrotu korby, ze strony lewey w prawą. W tym też rzędzie ustanawia się iedna z dwoch liczb wiadomych do zagadnienia wchodzących; druga zaś liczba wiadoma zostawia się w iednym z dwoch rzędow skraynych, przeciwnym rzędowi temu, w którym się ma okazać wypadek. Wszystkie trzy rzędy przykryte są tabliczkami maiącemi otwory. Tabliczki te w rzędach skraynych mogą się posuwać we dwie strony przeciwne: posunięte w iedną stronę, otworami swoiemi okazuią liczby będące wypadkiem dodawania i mnożenia; posunięte w stronę przeciwną, okazuią wypadek odeymowania i dzielenia. W dzieleniu wypada iloraz i pozostała do dzielenia reszta: w mnożeniu głos dzwonka ostrzega o ukończonym działaniu.

Znaki liczebne wyryte są przy okręgach dwoch kół spółśrodkowych na tarczach, przykrytych tabliczkami. Liczby będące przy okręgu koła iednego okazuią summę i iloczyn; przy okręgu koła drugiego różnicę i iloraz. W każdym rzędzie pierwsze kołko z prawey strony ma na tarczy swoiey znaki liczebne na iedności, drugie na dziesiątki i t. d. Obrot korby porusza w średnim rzędzie pierwsze kołko zębate, będące w związku z wielu

innemi kołkami rozmaicie, a zawsze dowcipnie z sobą połączonemi, aż do kołek ostatnich, na których osi są osadzone tarcze ze znakami liczebnemi. Dalszy opis wewnętrznego składu nie iest potrzebny, zwłaszcza kiedy kolega Gutkowski, ieden z Członków deputacyi zrobił oddzielny rapport o samym mechanizmie.

Po rozpoznaniu machiny i odbyciu z nią potrzebnych doświadczeń, pierwszym staraniem deputacyi było porownać machinę, którą Pascal wynalazł. Lecz po należytem rozważeniu tak całkowitego składu, iako też wielu istotnych części, deputacya znalazła mocne powody do mniemania, że nietylko machina Pascala nie służyła za wzor Panu Szternowi; ale nawet podług wielkiego do prawdy podobieństwa wcale mu nie była znaiomą. W roku 1725 zrobił w Paryżu inną machinę arytmetyczną, Pan de l'Epine, a po nim inną znowu Pan Boitissendeau, obie pochwalone przez akademiią umieiętności iako prostsze i wygodnieysze nie tylko od machiny Pascala, lecz od wielu innych poźniey zrobionych. Ale deputacya nie maiąc ich opisu, niemogła z niemi porownać machiny Pana Szterna. Rownie także nie można było, w czasie zwłaszcza tak krotkim, powziąść wiadomości o podobnych machinach znaydować się mogących w Niemczech, w Anglii i w innych kraiach, w których wszelkiego rodzaiu wynalazki rownie są liczne, iak są wysoce poważane. Deputacya zatem nie mogąc w tey mierze uczynić zadosyć obowiązkowi swoiemu, musiała przestać w rapporcie swoim na uwagach ogólnych, które nad machiną tą pod względem arytmetyki uważana poczyniła, i które są następuiące:

W arytmetyce, właściwie mowiąc, dwa są tylko działania; liczenie, czyli dodawanie po iedności i odliczanie, czyli odeymowanie po iedności. Dodawanie iest skroconym liczeniem; mnożenie skroconem dodawaniem; odeymowanie skroconem odliczaniem; dzielenie skroconym odeymowaniem. W machinie arytmetyczney także dwa są tylko działania, dodawanie i odeymowanie. Mnożenie i dzielenie są skroconym powtarzaniem dwoch działań poprzedzaiących. W arytmetyce odeymowanie i dzielenie są działami odwrotnemi dodawaniu i mnożeniu. W machinie odwrotność ta działań wydana iest przez usuwanie tabliczek wedwie strony odwrotne i przez to, że dla wypadku dwoch drugich działań, ieden, a dla wypadku dwoch drugich działań drugi rząd skrayny iest przeznaczony. Było w prawdzie początkową myślą Pana Szterna w taki sposób urządzić machinę, aby korba dla dodawania i mnożenia obracana była ze strony lewey w prawą, a dla odeymowania i dzielenia ze strony prawey w lewą: coby ieszcze lepiey odwrotność tych działań wyrażało; lecz myśl tę porzucił, dla tey, iak twierdzi, przyczyny, że tym sposobem przybyłaby dla działaiącego nowa okoliczność wymagaiąca uwagi, w którą stronę ma obracać korbą, gdy tym czasem głównym zamiarem Pana Szterna było, iak to oświadcza w odezwie swoiey do Towarzystwa, natężenie uwagi zastąpić siłami ciała.

W arytmetyce gdy ieden z czynnikow, albo dzielnik, albo dzielnia iest zerem, w pierwszym przypadku iloczyn iest zero, w drugim i trzecim iloraz iest ilością nieskończona. W trzech tych przypadkach w machinie oprocz ruchu korby, wszystkie in-

ne części albo zoſtaią w zupełnym spoczynku, albo te tylko podlegaią ruchowi, które nie daią żadnego wypadku. Możnaby wprawdzie na tarczach do 10ciu znakow liczebnych przydać iedenaſty znak ilości nieskonczonych ;i tak urządzić machinę, aby i w tych przypadkach zupełnie zgodna była z arytmetyką; lecz przypadki te w rozwiązywaniu zagadnień potocznych, do iakich machina ieſt przeznaczona, trafić się nie mogą. Toż mowić o wypadkach uiemnych i ilościach nie wyznaczonych, które iak w zagadnieniach potocznych, tak i w machinie mieysca nie maią.

Porownywaiąc machinę z tabliczkami Neppera, poſtrzeżemy, że sposob obchodzenia się z machiną w każdem działaniu rownie ieſt łatwy do poznania, iak sposob używania tabliczek. Wyszukanie i ułożenie tabliczek do mnożenia i dzielenia potrzebnych, odpowiada zupełnie uſtanowieniu liczb na machinie do działania wchodzących. Uwaga potrzebna do upatrzenia kiedy się ukończyło dzielenie na machinie, ieſt nie równie mnieysza, niż ta, którą mieć należy do upatrzenia liczby odpowiadaiącey szukanemu ilorazowi za pomocą tabliczek: co nawet było powodem Nepperowi, że nie kontent w tey mierze z swoiego wynalazku, w dalszych usiłowaniach poprawy, natrafił szczęśliwie na logarytmy. Tabliczki służą tylko do mnożenia i dzielenia; machina ma procz tego dodawanie i odeymowanie. W działaniach za pomocą tabliczek może się wcisnąć omyłka w dodawaniu i odeymowaniu; w machinie omyłka mieysca mieć nie może, chyba w ten czas, kiedy albo machina ieſt fałszywie zrobiona, albo zepsuta. W mnożeniu za pomocą tabliczek, cząſtkowe iloczyny przenoszą się osobno na papier, i potem się dodaią sposobem zwyczaynym; w machinie na głos dzwonka, działaiący przenosi na papier od razu całkowity iloczyn. Tabliczki wymagaią uwagi takiey, iaką mieć potrzeba przy dodawaniu i odeymowaniu liczb sposobem zwyczaynym: w machinie we wszyſtkich 4ch działaniach, siła ręki zaſtępuie mieysce uwagi. Lecz tabliczki służą do mnożenia i dzielenia liczb tak wielkich, iakie tylko bydź mogą; machina do liczb tak wielkich tylko, na iakie ieſt zrobiona. Tabliczki każdy sobie łatwo zrobić może; do zrobienia machiny, a nawet iey naprawy w przypadku uszkodzenia, potrzeba biegłego artyſty. Tabliczki nic nie kosztuią; machina wymaga znacznego kosztu. I te są trzy korzyści, które maią tabliczki nad machiną: inne wszyſtkie są albo rowne, albo na ſtronę machiny.

W porownaniu z logarytmami, wypadłoby uczynić nie mal te same uwagi z małemi odmianami, któreśmy dopiero wymienili z tym iſtotnym dodatkiem, że logarytmy wziąwszy mieysce tabliczkom, zoſtały powszechnie przyięte; machina podług wszelkiego do prawdy podobieńſtwa, przez długi czas uważana tylko będzie iako ciekawość.

Mogłby kto ieszcze zarzucić; *1od.* Ze mnożenie w machinie częſto zabiera nie mało czasu, co zdarza się w tedy, gdy cyfry czynnikow są bliższe 9ciu; *2re.* Ze dodawanie ieſt tylko na dwa rzędy liczb; *3cie.* Ze liczby ilorakie i ułomkowe tak częſto w zagadnieniach potocznych zdarzaiące się, nie maią w niey mieysca; *4te.* Ze za zepsuciem się machiny wypadki działań muszą bydź fałszywe; *5te.* Ze machina ta mieysce uwagi całkowicie za-

ſtępuiąca, doprowadzona z czasem do takiey doskonałości, iżby mogła bydź powszechnie przyiętą, pod względem Pedagogii uważana, tęby przyniosła szkodę, iż przez nię zoſtałaby usuniętą z edukacyi iedna znakomita sposobność rozwijania, wprawy i doskonalenia władz umysłowych, dążąca do tego, aby uczeń nabrał powoli nałogu mieć na wszyſtko tę usilną i nieprzerwaną baczność, którey rachunki wymagaią.

Na te i tym podobne zarzuty wieleby odpowiedzieć można; a wypadek byłby zawsze mniey więcey na ſtronę machiny. Powiemy więc w krotkości: *1od* że w nowo robioney machinie za umnieyszeniem komplikacyi w mechanizmie czas ma bydź znacznie skrocony; lubo i w teraźnieyszym składzie mnożenie na machinie mało co więcey zabiera czasu, niż to samo działanie za pomocą logarytmow; *2re*, że kiedy można dodać dwa rzędy, można ich dodać i więcey, do summy dwoch dodaiąc rząd 3ci, potem 4ty i t. d.; *3cie*, że liczby ilorakie mogą bydź zawsze obrocone na poiedyncze, a ułomki często na całkowite mnieyszego gatunku; *4te*, że zarzut podległości zepsuciu spólny ieſt wszyſtkim machinom; a sposoby na to są fundamentalna budowa machiny, oſtrożne z nią obchodzenie się i oddanie do naprawy. To tylko ieſt rzeczą iſtotnie nie dogodną, że uszkodzenie, przy takiey zwłaszcza komplikacyi cząſtek, i ich wielości, może bydź tak małe, iż go nie łatwo doſtrzedz można, a tem samem nie można bydź pewnym o dokładności wypadkow. Proba przez działanie odwrotne nie byłaby doſtateczną; gdyż te samo uszkodzenie, które by sprawiło fałszywy wypadek w mnożeniu, miałoby wpływ na fałszywy wypadek w dzieleniu. Wypadłoby więc albo często robić probę na papierze sposobem zwyczaynym, albo też pomyślić iakimby sposobem o dobroci machiny i niezawodności wypadkow, można być zapewnionym. Machina iednak Pana Szterna zrobiona po większey części z mosiądzu i żelaza, tę ma zaletę, że nie łatwo podpada zepsuciu: czego dowodem ieſt, iż nie tylko uszkodzoną nie zoſtała przez uſtawiczne prawie doświadczenia ciekawych widzow; ale nawet przez gwałtowne z przypadku uderzenie zupełnie rozprzężona, w półgodziny przez niego złożona, na posiedzeniu wydziałowey dawała wypadki nie zawodne.

W reszcie zarzut z Pedagogii lubo ieſt przeciwko potrzebie machiny a nie przeciwko iey dobroci, i odpowiedź nań mogłaby mieć gdzie indziey mieysce, nie w rapporcie ninieyszym; powiedzieć iednak możemy, że niektóre z wymienionych uwag i zarzutow są takiey natury, iż powszechnego używania tey machiny nie łatwo spodziewać się można: z drugiey ſtrony pozoſtałaby zawsze nieskończona liczbą zagadnień arytmetycznych, machiną obiętemi być nie mogących, przy których rozwiązywaniu władze umysłowe miałyby doſtateczną wprawę.

Deputacya zatem zważaiąc, że Pan Sztern pierwszy w kraiu naszym zrobił machinę arytmetyczna, zupełnie odpowiadaiącą zamiarowi swoiemu w zaſtąpieniu natężenia umysłu siłami ciała, wnosi, ieśli się tak Królew. Towarzyſtwu zdawać będzie:

1od. Aby doniesienie o tey machinie wraz z odezwą Pana Szterna do Towarzyſtwa, drukiem publiczności udzielone było;

2re. Aby Pan Sztern wybranym został za członka Korresponduiącego Towarzystwa;

3cie. Aby Członki Towarzystwa wysokie urzędy w kraiu piastuiące, raczyły go wziąć w swoię opiekę, iak iuż tego dał przykład JW. Prezes Towarzystwa, który mu potrzebne koszta na zrobienie nowey machiny wyliczył.

W Warszawie d. 3 Stycznia 1813.

Zgodność z oryginałem zaświadczam
L. Osiński,
Królew. Tow. Sekr.

Z Paryża d. 27 *Lutego.*

Onegdaysze lustrowanie woyska przez Cesarza (*wyraża* dzisieyszy Dziennik państwa) było co do liczby i' postawy woyska naypięknieysze. Cesarz rozkazał jeździe po iednym żołnierzu około siebie przeciągnąć, aby im się lepiey przypatrzył. J. C. K. Mość rozmawiał z wszystkiemi dowodcami. Uważano, iż Cesarz zatrzymał się długo u iednego korpusu żandarmeryi, który iak mowią powrocił z Hiszpanii, gdzie okrył się sławą, i z wszystkiemi officerami rozmawiał. Wszystkie korpusy przeciągaiąc około Monarchy, okazywały okrzykami miłość swoią i zapał.

D. 21 b. m. Hrabia St. Sulpice, rządca pałacu w Fontainebleau, Baron Flahaut, jenerał brygady i adjutant, wielu pułkownikow i prokuratorow wykonali przed Cesarzem przysiegę wierności.

D. 23 iadł Cesarz z Cesarzową śniadanie w kiosce, którą w przeszłey iesieni na terrassie Tuilleries nad wodą wystawiono. Potem prezydował na radzie stanu.

D. 24 polował Cesarz w lasku Bulonskim. Napotkał tam popisowych z gminy Passy, którzy od losowania z Neuilly powracali. Znaydował się na ich czele prezydent gminy, który iak tylko postrzegł Cesarza, uszykował ich na drodze. J. C. K. Mość raczył się zatrzymać i rozmawiał łaskawie z tą młodzieżą, która okrzykami radości wyraziła mu wdzięczność swoią. O godzinie w pół do trzeci powrocił Cesarz przy radosnych okrzykach licznie zebranego ludu przez ogród Tuilleries do swego pałacu.

D. 25 oglądał Cesarz na placu Karuzelowym gwardyą Cesarską i kilka korpusow jazdy i piechoty.

We wtorek d. 2 Marca będzie u dworu wielki ball, do którego czynią iuż przygotowania.

Ciało prawodawcze ukończyło d. 23 b. m. obiory do biur swoich i kommissyy.

Monitor pod d. 25 b. m. ogłosił następuiący rappert Kapitana fregaty Hortensyi do Ministra Morskiego, pod d. 15 Lutego z Brestu.

"Mam honor donieść JW. Panu, że fregaty Hortensya i Elba stanęły na kotwicach w porcie Bresteńskim.

"Wypłynąłem d. 7 Grudnia przy dosyć piękney pogodzie z Bordeaux; ale iak tylko wyszedłem na wysokość morza, zaskoczył mnie wiatr przeciwny i dopiero po dwoch dniach przybyłem na wysokość Finisteru.

"D. 10 zabrałem trzechmasztowy Hiszpański statek, płynący z Montevideo Należał on do konwoiu z 40 żaglow złożonego, który przez fregatę Jfigenią i inny woienny okręt prowadzony był do Kadyxu i innych portow morza środziemnego. Konwoy ten rozpędzony był przez

burzą i może dostał się do Anglii. Powyższy Hiszpański okręt oddzielony był od niego przed 8 dniami. Nie wiedząc, gdzie tego konwoiu szukać, postanowiłem czekać na niego pod przylądkiem S. Wincentego, gdzie pewny byłem, że prędzey stanę. W tem mieyscu spodziewałem się, że go napotkam.

"D. 14 Grudnia znayduiąc się na wysokości Lizbony, powstał straszny wicher zachodni. D. 16 Grudnia będąc w rowney szerokości przylądka S. Wincentego, płynąłem za wiatrem, dla rozpoznania brzegow i urządzenia moiey żeglugi. Wicher ciągle ieszcze trwał, a morze bardzo było wysokie. O godzinie 10 w wieczor uderzył bałwan w przod Hortensyi, połamał niektore drzewa i rozłupał kozieł; musiano obrocić się za wiatrem, aby nieutracić wszystkich masztow i powiązać połamane drzewa. D. 18 Elba została także z przodu uszkodzoną i utraciła wielki swoy maszt. Uszkodzenia nasze tak były wielkie, iż niepodobna ich było na otwartym morzu naprawić, a mianowicie kozła Hortensyi; był bowiem zupełnie strzaskany i podpora pod nim złamana. Nie można było żadnego żaglu na przedni maszt zaciągnąć, i gdyby wicher był ieszcze kilka dni potrwał, byłbym do cieśniny Gibraltarskiey zapędzony. W czasie tey burzy zatrzymałem statek z Hawany, cukrem i kawą wyładowany. Nie mogąc go dla wysokości morza moiemi ludzmi osadzić, kazałem mu pomiędzy moiemi fregatami razem płynąć i dopiero we 24 godzin posłałem nań morskiego kadeta i kilku ludzi dla opanowania go, którego maszty bardzo mi były potrzebne dla naprawienia moich fregat.

"D. 21 Grudnia odwrocił się wiatr na północny zachod. Postanowiłem zatem popłynąć pod brzegi Afrykańskie i opanować którą z Angielskich posad dla naprawienia fregat J. C. K. Mci; zamierzyłem sobie zawinąć do Sierra Leona. D. 25 płynąłem niedaleko wyspy Palma i mogłem razem rozeznać wyspę Ferro.

"D. 4 Stycznia znayduiąc się pod 9tym stopniem północney szerokości i 17tym zachodniey długości, zdawało mi się, iż iestem niedaleko wysepow piaskowych. Wiatr zupełnie ustał. Kazałem zarzucić kotwice dla przenocowania. Znaydowaliśmy się na gruncie piaszczystym do 18 prętow wody między wyspami Bissagot, Poison i Alkatras. Morze było czyste, iak gdyby w porcie. Cisza zdawało się że potrwa. Nie tracąc czasu postanowiłem w tem mieyscu naprawić fregaty. Z Hortensyi zostały natychmiast żagle zdięte, a Elba stała pod żaglami, dla ścigania okrętow, ieżeliby nam się iakie pokazały. Nazaiutrz pokazała się Angielska galiota; poszła przeciw niey Elbą, opanowała i przyprowadziła na stanowisko nasze. W czterech dniach była Hortensya zupełnie naprawiona. Kozioł był iak naymocniey z materyałow, któreśmy mieć mogli sporządzony; wszelako wypadało oszczędzać tego masztu.

"Kapitan Desrotours żądał odemnie 24 godzin czasu do naprawienia kozła Elby, co miało się d. 5 zacząć. W wieczor zaskoczył nas północno wschodni wiatr, co pod tą strefą iest rzeczą niezwyczayną. Obie fregaty zerwane z kotwic zostały, i musieliśmy się bez naprawienia Elby udadź pod żagle.

"D. 12 Stycznia mieliśmy pogodę i morze było spokoyne. Kapitan Desrotours prosił mnie o pozwolenie, aby mógł

się zatrzymać; kazał wszyftkie żagle powiązać i pracował nad naprawą kozła. W wieczor doniosł mi, iż wszyftko ieft naprawione i za mną płynie. Obie fregaty poniosły od wichrow, osobliwie w wierzchnich częściach iako to linach, masztach i t. d. znaczne uszkodzenia. W takiem położeniu nayleniey byłoby udać się do łagodney ftrefy, to ieft pod brzegi Gwinei; ale to znaczyłoby zapuścić się w pufte kraie. Od Angielskiey galioty, którą zabraliśmy, gdyśmy ną kotwicach ftali, a która z Sierra Leona płynęła, dowiedziałem się, że Anglicy zupełnie zniszczyli handel w tey okolicy, pozabierali Portugalskie i Hiszpańskie ftatki, które tam podbrzezny prowadziły handel, że w Sierra Leona iedna tylko galiota o 8 działach i ieden ftary trzechmasztowy Hiszpanom zabrany okręt znayduią się. Lud z oftatniego okrętu, iako też z zabranych Portugalskich odesłali do Brazylii. Popłynąłem ftąd dla krążenia około Kanaryyskich wysp, Madery i Azorskich.

"D. 19 Stycznia znayduiąc się na wysokości wysp Kanaryyskich, napotkałem mały bryg Hiszpański, Anna Marya, płynący z Majorki i wiozący ubogie familiie, ftarcow, kobiety i dzieci, w liczbie 40 osob, do Mexyku, które tam chcą osiąśdź. Pozwoliłem mu wolno płynąc i korzyftałem z tey okoliczności, oddaiąc nań Hiszpańskich kapitanow, &c.

"D. 30 Stycznia znayduiąc się na wysokości Madery zaskoczył nas południowo-zachodni wiatr, który nas pod wyspy Azorskie zapędził. Nazaiutrz przepłynęliśmy między San Miguel i Tercerą około tych wysp. Poftrzegliśmy dwa ftatki, za któremi pobiegliśmy, ale cisza nie dozwoliła ich dognać. W wieczor po tey ciszy naftąpił północno-wschodni wicher i niepodobna się było ona poprzeg kanału utrzymać. Nazaiutrz znalazłem się o 40 mil od tych wysp.

"D. 2 Lutego spaliłem Angielski bryg, the Dobrige, który płynął z rzeki Plata z surowemi skorami.

"D. 4 Lutego znayduiąc się na przeciwko Corvo i Flores, ścigałem i opanowałem Angielski bryg, który z mąką przeznaczony był do Lizbony.

"D. 7 Lutego przymusił mnie znowu południowo-zachodni wiatr do zwinęcia żaglow i płynienia za wiatrem. Dla złego ftanu, w iakim znaydowały się moie fregaty, musiałem przezorności środkow użyć. Na kilka dni pierwey doniosł mi kapitan fregaty Elby, iż iego wielki maszt pękł, ale wszyftkich użyie sposobow dla naprawienia go i będzie mogł morze wytrzymać, byle mu tylko wicher żagli nie popsuł. Od tego czasu, ile mi tylko burze dozwolały, krążyłem na północ i południe, dla zaskoczenia powracaiącym z Ameryki okrętom; ale nie wiele mieliśmy chwil spokoynych. Pływaliśmy zawsze z zwiniętemi żaglami. Nakoniec nadzwyczayny zachodni wiatr zapędził mnie do Breftu, gdzie dnia 15 Lutego o godzinie 2 po południu na kotwicy ftanąłem.

"Przebiegłem w przeciągu półtrzecia miesiąca naywięcey uczęszczane okolice morza, a nigdzie nie widziałem żadnego woiennego nieprzyiacielskiego okrętu. Pasowałem się iedynie z wiatrem i burzą, które okropnie nasze okręty skołatały; zadana nam pod przylądkiem S. Wincentego cięga, zniszczyła zupełnie moy plan krążenia. Spaliłem tylko 5 nieprzyiacielskich ftatkow, a wszyftkie bogato wyła-

dowane. Zabrałem 72 jeńcow.

"Kończę moy rapport naymilszym obowiązkiem doniesienia JW. Panu o gorliwości, wytrwałości i talentach kapitana fregaty Elby. Rzeczona fregata pomimo burzy trzymała się co noc w pobliskości fregaty Hortensyi i wszystkie moie rozkazy były z naywiększą dokładnością i zręcznemi obrotami dopełniane. Kapitan Desrotours doniosł mi, iż tyle iest kontent z officerow swoich, ile tylko bydź można. Officerowie Hortensyi służą J. C. K. Mci z wielką ochotą i gorliwością, rownie iak kadeci morscy, których pomnożyłeś JW. Panie liczbę przed odpłynieniem; młodzież ta nabyła w czasie krotkiey podroży wiele doświadczenia. Popisowych naszych roku 1813 nie można od dawnieyszych maytkow rozpoznać.

(Pod.) *La Hal e.*

Pisma tuteysze ogłosiły następuiący *wypis z rapportu Jenerała Lefebvre, dowodcy okręgu Figuieras do Jenerała Lamarque pod d.* 10 *Lutego* 1813.

Wczoray około godziny 4tey z rana 5 do 6000 Hiszpańskich rokoszanow, ktorzy na brzeg pod Gronay, powyżey gory, na ktorey stoi zamek Bouton de Rosas, wysiedli i od rokoszanow z Rosas byli prowadzeni, wpadli między cytadelą i bramą Nro 2 do miasta. Odwaliwszy zatarassowany kamieniami otwor, weszli na rynek, gdzie znaydowała się straż głowna i koszary grenadyerow. Zołnierz stoiący na straży zawołał za zbliżeniem ich, kto idzie? Odpowiedziano *Fransya.* Ale widząc wiele ludzi idących ku sobie, zawołał do broni! Officer i kilku żołnierzy rzucili się na niego, i rzekli dosyć dobrze po francuzku: *Nie rob hałasu nic ci się nie stanie;* ale waleczny ten żołnierz poznawszy nieprzyiaciela, krzyczał głośniey do broni i natychmiast zabity został. Warta posłyszawszy głos walecznego tego żołnierza porwała broń i stanęła w bramie odwachu, ktorą około 100 ludzi otoczyło. Sierżant Barbe poszedł naypierwszy przeciw nieprzyiacielowi i trzy razy pchnięty został; za nim rzucili się żołnierze z bagnetem na Hiszpanow i odparli ; trzech z nich pozostało śmiertelnie ranionych na placu boiu. Gdy się to działo nadciągnęła druga nieprzyiacielska kolumna przez wązką ulicę komendanta placu do koszar, rozumieiąc, iż podeydzie grenadyerow; ale ci na pierwszy wystrzał pobudzili się i stali w koszulach pod bronią. Sierżant Franciszek Barbe, brat ranionego, wyszedł na czele grenadyerow z koszar i został natychmiast w brzuch bagnetem pchnięty, rownie iak dwoch grenadyerow; lecz waleczni ci ludzie nie zważaiąc na swoie rany, uderzyli na nieprzyiaciela, będąc od kollegow wspartemi, i odparli go, ktory na łep i na szyię uciekał do otworu, ktorym wszedł. Adjutant podofficer Jacquet, ktory był w swoiey kwaterze opasany, strzylał ustawicznie do nieprzyiaciela, a gdy postrzegł Francuzk patrol, wybiegł, poprowadził go przeciw Hiszpanom i znaczną im klęskę zadał. Kapitan Brunet, dowodca grenadyerow 86go pułku, wyskoczył z ganku swoiego mieszkania na ulicę, stanął na czele swey kompanii i ścigał nieprzyiaciela aż za miasto. Hiszpanie stracili wiele ludzi, a drogi ktoremi się cofali, zbryzgane krwią były. Nazbierano wiele karabinow, bagnetow, ładunkow, kołpakow i zkrwawionych łachmanow. Nieprzyiaciel wsiadł w łodzie na statki.

(*Reszta aity. z Paryzaw Dodatku.*)

DODATEK DO Nro 22 GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 17 MARCA 1813 Roku WE SRODĘ

Z Drezna d. 1 Marca.

Minister spraw zewnętrznych, który po wyieździe J. K. Mci pozostał tu ieszcze był, i Jenerał Gersdorf poiechali onegday do Plauen. Jenerał Langenau zastępuie w mieście naszem mieysce ostatniego. Francuzki poseł Baron Serra i całe ciało dyplomatyczne ieszcze tu bawią.

W przeszły piątek weszły tu dwa pułki jazdy. Sześć szwadronow pułku kirysserow gwardyi posłane zostały do Bautzen, dla zasłonienia naszego miasta od podobnego napadu, iakiego doznał Berlin d. 20 Lutego. Pozostanie tu ieden szwadron jazdy, a reszta jazdy idzie za Królem do Plauen.

Korpus Jenerała Regnier, dla którego zamowione iuż były kwatery w naszem mieście, obrócił drogę swoią przez Rathenburg (w wyższey Luzacyi). W Lauban (między Lowenburgiem i Görlitz) pokazali się iuż kozacy; do Beeskowa (w niższey Luzacyi) weszła kolumna woyska Rossyyskiego.

Z Baireitu d. 26 Lutego.

Wczoray mieliśmy szczęście powitać tu część Królewsko Saskiego domu. Jego Królewiczowska Mość Xże Antoni, naystarszy brat N. Króla Saskiego, iego małżonka, siostra N. Cesarza Austryackiego, Xże Maxymilian, drugi brat Królewski, wraz z swoią małżonką i dziećmi, Xżna Marya Anna, siostra Królewska, wyiechali d. 22 Lutego z Drezna; pierwszy nocleg mieli w Chemnitz, drugi w Plauen, a wczoray przybyli tu i zaiechali do rządowego zamku. W orszaku wysokich tych osob znayduie się tayny Radca i W. Marszałek Margrabia Piatti, Jenerał Forell, Hrabina Lamberg, dama dworska, Baron Wessenberg i znaczny dwor. Wysocy goście, których niewiadomy tu pobyt, przechodzili się dziś rano po nabożeństwie bez żadney okazałości po ulicach tuteyszego miasta; zadziwiony lud ich uprzeymością i ludzkością szedł za niemi tłumami.

Z powodu zaczenaiącey się preumeraty na nowy kwartał od 1go Kwietnia r. b na Gazetę Krakowską, uprasza Redaktor teyże Gazety, aby życzący ią trzymać, raczyli się wcześnie zgłaszać.

Z Paryża d. 27 Lutego.

Monitor pod d. 24 Lutego zawiera następuiącą

Kopiią listu Jenerała Hamelinaye, naczelnika głownego sztabu woyska Katalonii, do Ministra woyny. Z Girony d. 14 Lutego.

JW. Panie! Jenerał Naczelny zlecił mi, abym JW. Panu doniosł, że w nocy z d. 10 na 11 b. m. 400 Hiszpanow wysiadło na ięzyk ziemi Estardit, na przeciwko wyspy Las Medas. Nieprzyiaciel mogł mieć zamysł uderzenia na Torruella de Mongri, lub też podług wyznania jeńcow nacięcia tylko drzewa dla wyspy, dosyć, iż szedł w gory w lewą ku Rokamore.

Szef bataliionu Tissot od głownego sztabu, dowodzący w tey części nadbrzeża, był wcześnie od Jenerała dywizyi Lamarque o poruszeniach nieprzyiaciela na morzu uwiadomiony; poszedł zatem do Torruella de Mongri i zgromadził tam 300 ludzi. Jak tylko dowiedział się ten officer o wylądowaniu nieprzyiaciela, którego liczbę podawał lud do 1500 ludzi, poszedł zaraz przeciw niemu na czele oddziału od 81go liniiowego, kompanii woltyżerow od 88go pułku i 80 żandarmow. Gruba mgła przymuszała P. Tissota do czynienia w początkach ostrożnych obrotow i do rozpoczęcia potyczki tylko kilkunastu ludzmi, którzy odpartemi zostali; ale iąk tylko rozeszła się mgła, dostrzegł istotney liczby Hiszpanow, uderzył żywo na nich, odparł ich i ścigał walcząc aż do brzegu morza, gdzie chociaż zasłaniał ich ogień z dwoch okrętow, w wielkim nieładzie wsiedli na statki; ogień ten nie był w stanie wstrzymać zapału naszych żołnierzy, którzy 3 officerow i 60 żołnierzy przymusili do złożenia broni. Nieprzyiaciel zostawił wiele zabitych na placu boiu i kilkanaście ranionych w naszey mocy.

Jenerał naczelny poleca względom JW. Panu Szefa bataliionu Tissota, który okazał w tey rozprawie wiele męztwa i zręczności; kapitana Augenarda od 81go pułku; Porucznika Lauraine od 6go żandarmeryi bataliionu i Adjutanta podofficera od 11go liniiowego pułku Petit, o których Jenerał Lamarque mowi, iż szczególniey się popisali. Mam honor bydź, &c.

(Pod.) *Jan Hamelinaye.*

Z Konstancyi d. 17 Lutego.

Z pewnego źrodła odbieramy wiadomość o następuiącem smutnem zdarzeniu; Miasto Iberlingen (o 2 godziny drogi ståd nad jeziorem Bodeńskim) spotyka w tey chwili wielkie nieszczęście. Od ośmiu dni postrzeżono na niższych ulicach nad jeziorem, iż domy wchodzą w ziemię. Mieszkańcy zaczęli z swoiemi rzeczami uciekać; wczoray i dziś weszło kilkanaście domow w ziemię. Dziś kapucyński klasztor wszedł iuż 11 łokci w ziemię, i lękaią się, iż za parę dni całe miasto się zapadnie, ponieważ ma bydź wielka pod niem głębia.

Z Strazburga d. 11 Lutego.

W mieście i okolicach naszych znayduie się bardzo wiele woyską, które poydą do Frankfortu.

Z Londynu d. 14 Lutego.

Podług listow z wyspy Jawy na początku Czerwca pisanych, Sułtan Diociocarta przybrał postać woienną przeciw naszemu woysku i odmowił hołdu rządowi Angielskiemu. D. 18 Czerwca zaczęły się

nieprzyiacielskie kroki między naszemi i iego woyskami. D. 19 Pułkownik Gilespie postanowił przypuścić szturm przeciw Diociocarta. Rozprawa stała się w krotce powszechną i po żywem odporze i znaczney z obu stron stracie opanowały woyska nasze to miasto. Syn Sułtana utracił, iak mowią, w tey walce, która była bardzo zapalczywa, życie. Pułkownik Gilespie, dowodca woysk Angielskich, iest w ramię raniony,

Od brzegow Menu d. 1 Marca.

Przez Moguncyą przeszło do 28 Lutego do Niemiec 40,000 Francuzkiey piechoty.

W Frankforcie nad Menem zakładaią szpital woyskowy.

Kontyngensa Xiążąt ligi Reńskiey uzupełnione są z wielkim pospiechem.

Do Frankfortu przybyło znowu wiele nowego woyska Francuzkiego.

Dnia	7	Marca	1813	Stopnie ciepła	† 6, 2
—	8	—	—	zimna	— 3, 6
—	9	—	—	—	— 4, 2
—	10	—	—	—	— 6, 2
—	11	—	—	—	— 6, 0
—	12	—	—	—	— 5, 8
—	13	—	—	—	— 5, 0

Dnia 15 *i* 16 *Marca* 1813
Cena zboż rożnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

	1.	2.	3.	4.
	Zł. gr.	*Zł. gr.*	*Zł. gr.*	*Zł. gr*
Korz: Przenicy	15 —	14 —	12 15	10 15
— Zyto	11 15	11 —	9 15	9 —
— Jęczmień	10 —	9 15	9 —	8 —
— Owsa	8 —	7 15	6 15	— —
— Jagieł	28 —	26 —	24 —	22 —
— Grochu	23 —	21 —	19 —	18 —
— Rzepaku	30 —	28 —	27 —	— —

DONIESIENIA.

Uwiadomiony od Władz mieyscowych, iż niektórzy Spekulanci, a szczególniey Starozakonni wzbraniaią się przyimować monety Piemontskiey 20 i 10 soldowey, w kursie 20tu i 10ciu groszy polskich, tak, iak publiczne kassy w podatkach przyimuią, uznał za potrzebne do publiczney podać wiadomości, że zalecił wszystkim Władzom Policyinym w Departamencie, ażeby każdego przyięcia w tey wartości monety Piemontskiey odmawiaiącego, do odpowiedzialności pociągnęły, i do przyięcia oney, mocą im daną, zniewoliły. — Publiczność zaś ostrzega, aby każdy sprzedaiący, unikaiąc nieprzyiemności, ztąd wyniknąć mogącey, do ninieyszego urządzenia stosować się chciał; — w celu zaś podania do każdego wiadomości, w Gazecie i Dzienniku Departamentowym, obwieszczenie to umieścić zalecił. — W Krakowie dnia 6go Marca 1813.

(Pod.) *Wodzicki, Prefekt.*
Wroński, S. J.

Podaie się ninieyszym do wiadomości, że d. 7 t. m. o godzinie 4tey po południu ukradziono konia Pocztowego z kamienicy pod znakiem złotego Karpia, czyli stamtąd wyszłego na ulicy złapano, i przytrzymano. — Ktoby go złapał albo sprawcę kradzieży zatrzymał, raczy się udać do tuteyszego Krakowskiego Pocztamtu, a stamtąd czwartą część wartości tegoż konia odbierze. Pomieniony koń był ciemno gniady około 8 lat maiący na czole i nozdrzu miał białe znamie, na ostatek u iedney pośledniey nogi takież kopyto, wzrostu był miernego, i dosyć gruby. — Miał na sobie terlicę nową czarną skorą pokrytą i uzdę z kręconego rzemienia. — W Krakowie dnia 10 Marca 1813.

Zawiadomia się ninieyszym iż w dniu 24 b. m. i r. w Urzędzie Komory Celney w Krakowie od 9tey godziny rano 4 Centt. Kawy podług życzenia Licytuiących częściami za gotową Courant monetę sprzedawane będą. Pretendentow więc do zakupienia

takowey na wyżey rzeczony Termin Komora zaprasza. — W Krakowie dnia 11go Marca 1813.

(Pod.) *Kislowski.* *Strzelecki.*

Koczyk nowy, mocny, modny, ze wszystkiem wygodny, iest do sprzedania; życzący go sobie kupić, udać się zechce do Murgrabiego domu 117 przy ulicy Grodzkiey sytuowanego; a przez tegoż okazanym będzie, i o cenie zawiadomienie nastąpi. W Krakowie dnia 4go Marca 1813.

We wsi Smardzowicach, w powiecie Olkuskim, departamencie Krakowskim, w nocy z d. 13 na 14 Marca r. b. wykradziono z stayni dworskiey dwa Zrebce, ieszcze niesiadane; ieden maści gniadey, drugi karey; oba maią na czole gwiazdki białe i lata iednakowe po trzecim roku. Ktoby one gdzie postrzegł lub dowiedział się onich, zechce dać znać do zamku Oycowskiego lub do kantoru Gazety Krakowskiey, a odbierze nagrodę przyzwoitą.

Urząd Wykonawczy przy Trybunale Handlowym Dep. Krakowskiego i Radomskiego uwiadomia publiczność, iż dnia 19 b. m. i r. o godzinie 9tey z rana w domu Nr. 398 przy ulicy Zydowskiey tu w Krakowie, sprzedawane będą rożne ruchomości, to iest: szory nowe na 4 konie, siedm sztuk adamaszku żołtego, kocz poczworny, materyi Francuzkiey złotem i srebrem wyrabianey sztuka iedna, marmurki białe, &c. i inne rożne ruchomości. W Krakowie d. 16 Marca 1813.

Jan Kanty Fachinetty, Komornik Tryb. Han. Dep. Krak. i Radom.

Sąd Policyi Poprawczey obwodu Krakowskiego ma honor wezwać wszelkie władze cywilne i woyskowe, ażeby Jana Knapika rodem z Pruss ze wsi Krawarza do Raciborza należącey lat 45 i żonę Katarzynę bez dzietną maiącego od woyska C. K. Austryackiego od regimentu Xcia Szwarzenberga za abszytem uwolnionego o występek kradzieży obwinionego, z aresztu Sądu policyi prostey powiatu i miasta Krakowa oddziału Igo zbiegłego śledzić, i w razie przytrzymania tutay dostawić kazać zechciały. — Tenże Jan Knapik iest wzrostu wysokiego, twarzy pociągłey chuderlawey, nosa długiego, włosow blond, oczow siwych, miał na sobie [illegible] szary kamizelkę żołtą, chustkę na szyi czarną i czapkę z czarnym barauem.

Od J. K. X. Mości Sądu Policyi Poprawczey Obwodu Krakowskiego Dnia 8go Marca 1813 roku.

Więckowski. Hoszowski. Michiński.

Sąd Policyi Poprawczey Obwodu Krakowskiego ma honor wezwać ninieyszym wszelkie Władze Cywilne i Woyskowe, ażeby Błażeia Stalmacha włościana wsi Dupic Powiatu Pileckiego, lat 48, żonę i dzieci maiącego, o występek kradzierzy obwinionego zbiegłego wyśledzić i w przypadku schwytania iego, tutay osobiście dostawić kazać zechciały. — Tenże Błażey Stalmach iest wzrostu więcey iak średniego, barczysty, blond, oczy siwe maiący, bardzo ospowaty, wąsy ma rzadkie, chodzi pochyło, palce u nog ma bardzo rozłożyste i krzywe po których na śladzie *był* poznany.

Od Jego K. X. Mości Sądu Policyi Poprawczey Obwodu Krakowskiego dnia 8go Marca 1813 Roku.

Więckowski. Hoszowski. Michinski.

Opisanie Zbiegłego aresztanta Kryminalnego z roboty publiczney. Tenże nazwał się Wincentym Gruszeckiem, rodem z Zapki z Departamentu i Powiatu Lubelskiego, lat 39 maiący, wzrostu wysokiego, twarzy pociągłey chudey szerokiey, oczow siwych, włosow blond, dużego chudego nosa, po aresztancku ubrany z głową ostrzyżoną. — Sąd Policyi Poprawczey Obwodu Krakowskiego, wszelkie tak Woyskowe, iako też Cywilne Władze ninieyszym uprzeymie wzywa, aby Wincentego Gruszeckiego, który iest rodem iak wyżey, pilnie śledziły, i iako zbiegego więżnia tu wprost odesłać rozkazać chciały.

Od Jego K. X. Mości Sądu Policyi Poprawczey Obwodu Krakowskiego dnia 5go Marca 1813.

Więckowski, Hoszowski, Michiński.